

Piotr Sobol-Kołodziejczyk, Marek Zieliński

**Logika dla prawników skądinąd,
czyli krótka rozprawa o "logice
Marsjan"**

Roczniki Administracji i Prawa 15/1, 347-349

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LOGIKA DLA PRAWNIKÓW SKĄDINĄD, CZYLI KRÓTKA ROZPRAWA O „LOGICE MARSJAN”

Trzeba wielkiej beczelności, aby napisać publikację z zakresu logiki dla prawników i nie mieć jednocześnie odwagi podpisać się pod nią¹. Będąc tylko delikatnie ironicznym można prawdopodobnie założyć, iż jest to wyraz ogólnie rozumianego lęku egzystencjalnego² albo strachu autora (lub autorów) przed tym, że przekazane przez nich informacje są niepełne, fałszywe i błędne. Poniżej wykażemy prawdziwość członów powyższej alternatywy.

Błędem rzeczowym jest stwierdzenie, że Arystoteles dał podstawę dla badań natury wnioskowań indukcyjnych (s. 1). Jest wprost przeciwnie, albowiem to dzięki idei sylogistyki wprowadzonej przez Stagirytę stało się możliwe analizowanie istoty wnioskowań niezawodnych (dedukcyjnych)³. Ponadto trzeba nie mieć żadnego pojęcia o metodologii filozofii, aby bezkrytycznie twierdzić, że logika wyrosła z nauk filozoficznych (s. 1), zaś przedmiotem jej zainteresowania jest badanie i definiowanie prawdy⁴. Przecież filozofia nie jest nauką, lecz tylko jednym z rodzajów poznania teoretycznego⁵, natomiast „badaniem prawdy” zajmuje się podstawowa gałąź filozofii, czyli epistemologia (teoria poznania). Ktoś (lub ktosie), kto ośmielił się popełnić *Logikę w pigułce*, trafnie identyfikuje podstawowe działy logiki. Wypadałoby przy tym dodać, że podział ten dotyczy logiki *sensu stricto* i logiki *sensu largo*. Mówiąc o pragmatyce (s. 3) Marsjanie⁶ dokonują idealizacyjnego założenia, że treść komunikatu powinna dotrzeć do odbiorcy bez zniekształceń. Wskazuje to co najwyżej na to, że nie słyszeli oni zapewne o zjawisku „szumów komunikacyjnych” w procesie przekazywania informacji⁷. Podobnie jest w przypadku próby definiowania celów ogólnej metodologii nauk, która jak się zdaje (s. 4) nie jest dyscypliną naukową o sposobach dochodzenia do twierdzeń naukowych. Zgodnie z semantyką nałożoną na język polski „dojść” można, np. chociażby do „organizmu”. Ogólna metodologia nauk jest raczej refleksją nad sposobami uprawiania nauki w ogóle⁸.

¹ W niniejszym tekście chodzi o książkę [s.n.], *Logika w pigułce*, Warszawa 2014, ss. 187.

² W rozumieniu Sorena Kierkegaarda, *Pojęcie lęku: proste rozważania o charakterze psychologicznym, odniesione do dogmatycznego problemu grzechu pierwotnego autorstwa Vigiliusa Haufniensisa*, przeł., wstępem i przypisami opatrzył A. Szwed, Kęty 2000, s. 102.

³ Por. Arystoteles, *Analityki pierwsze i wtóre*, przeł. i koment. opatrzył K. Leśniak, Warszawa 1973, *passim*; J. Łukasiewicz, *Sylogistyka Arystotelesa z punktu widzenia współczesnej logiki formalnej*, przeł. [z ang.] i przypisami opatrzył A. Chmielewski, fragmenty [grec., łac. i niem.] przeł. A. Krajczyk i A. Chmielewski, wstępem poprzedził i red. nauk. dokonał J. Woleński, Warszawa 1988, ss. 32-47, 104-134.

⁴ Por. Z. Hajduk, *Zarys filozofii nauk formalnych*, Lublin 2011, ss. 34, 65-69.

⁵ Por. A.L. Zachariasz, *Poznanie teoretyczne – jego konstytucja i status*, wyd. 2, Rzeszów 1999, ss. 34-41 oraz A.B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, wyd. 2, Lublin 1989, ss. 16-23.

⁶ Gdyż tak od tej pory będziemy nazywali nieznanego autora (lub autorów) tej książki.

⁷ Zob. *Mały słownik cybernetyczny*, M. Kempisty (red.), B. Ałapin i in., Warszawa 1973, ss. 155-156.

⁸ Zob. *metodologia nauk*, W. Marciszewski, [w:] *Mała encyklopedia logiki*, tenże (red.), K. Czarnota i in. (autorzy), Wrocław 1988, s. 123.

Mówienie o zakresach i kategoriach syntaktycznych (ss. 6–18) wymaga stwierdzenia czegoś więcej, niż odróżnienia tylko znaków od oznak. Ponadto definicja terminu „znaczenie”, sformułowana przez Marsjan, w równej mierze może dotyczyć pojęcia „sens”⁹. Pominiemy przy tym analizę pojęcia „język” i jego stopni (ss. 8–9), gdyż z punktu widzenia kwestii zagadnienia podziału logicznego nie zostało zachowane jego kryterium. Zupełnie niezrozumiałe jest przy tym twierdzenie, że glosa stanowi przykład języka trzeciego stopnia (s. 11). Opowiadka na temat analizy poprawności wypowiedzi ze względu na zawarte w niej kategorie syntaktyczne zawiera błędy rzeczowe. Dotyczy to przede wszystkim definicji zdania. W logice bowiem zdanie jest wypowiedzią o strukturze podmiotowo-orzecznikowej, której można przypisać warunki prawdziwościowe, i żadną inną¹⁰ (s. 14). Warto w tym miejscu dodać, że przykłady analizy syntaktycznej podawane przez Marsjan nie mają żadnego związku ani z językiem prawnym, ani z językiem prawniczym. Rozdział poświęcony nazwom (ss. 19–27) stanowi dobitny przykład tego, że rzetelny podręcznik do postaw logiki Marsjanie widzieli zapewne prawdopodobnie jedynie za szybką księgarni. Aby rozdział ten był napisany zrozumiale, należałoby wpiąć wprowadzić pojęcie „nazwa”, a następnie omówić znaczenie następujących terminów: „desygnat”, „denotacja” i „konotacja”. W dalszej kolejności wypadałoby zestawić rodzaje nazw ze względu na kryteria ich podziału i wskazać sposoby użycia nazw w określonych supozycjach. Dopiero w końcowej partii tego rozdziału (o czym Marsjanie z tylko sobie znanych powodów przypominają sobie nieco później – ss. 41–49) wypadałoby omówić relacje zachodzące między zakresami nazw¹¹.

Nieco lepiej napisana jest partia dotycząca elementów teorii definicji. Jednak przy wyróżnianiu rodzajów definicji po raz kolejny nie zawarto kryterium tego podziału. Przy definicjach nierównościowych (częstkowych) zostało zupełnie pominięte to (s. 31), że w strukturze definicji tego rodzaju zawierają się również tzw. definicje przez rodziny znaczeniowe (*family resemblance*). Z kolei fragment dotyczący elementarnej teorii zbiorów (ss. 50–56) jest o tyle zabawny (w pejoratywnym znaczeniu tego słowa), że zawiera podstawowe błędy w definiowaniu podstawowych pojęć tej teorii. Nie można przecież rozsądnie twierdzić, że zbiór kolektywny jest zbiorem zbiorowym, gdyż definicja ta zawiera błąd *idem per idem*. Pisząc natomiast o działaniach na zbiorach, Marsjanie cierpią na syndrom Kreteńczyka, gdyż zapominają np. o definicji dopełnienia dowolnego zbioru. Podkreślimy przy tym, że ze względu na fakt, iż kwestia podziału logicznego (oczywiście w książce nic nie jest powiedziane o klasyfikacji – ss. 57–61) jest napisana w taki sposób, że nie można go zrozumieć. Dla elementarnie wykształconego logika nieco przygnębiający jest natomiast fragment o sędach i zdaniach (ss. 62–75). Otóż na tych kilkunastu stronach dowiadujemy się na przykład, że ze względu na sposób ustalenia wartości logicznej zdania mogą być, np. analityczne (s. 67). Jest to niewątpliwie odkrycie na skalę światową

⁹ Co jest błędem, zważywszy na powszechne rozróżnienie „sens” – „znaczenie” dokonane przez Gottloba Fregego, *Pisma semantyczne*, przeł. [z niem.] oraz wstępem i przypisami opatrzył B. Wolniewicz, Warszawa 1977, ss. 60–88.

¹⁰ Por. T. Kwiatkowski, *Logika ogólna*, Lublin 1998, ss. 34–36.

¹¹ Pod., jak w pracy, np. tamże, ss. 85–90.

(czyżby „podręcznik” ten kandydował do Medalu Fieldsa?), gdyż z punktu widzenia logiki zdania są zwykle albo prawdziwe, albo fałszywe – o czym była już mowa wcześniej.

Nie sposób zrozumieć „wykładu” dotyczącego rachunku relacji. Zarówno typy relacji, jak i działania na nich są wyrażane za pomocą sformalizowanego rachunku kwantyfikatorów (ss. 78–86), który we wcześniejszych partiach książki nie został nawet elementarnie wprowadzony. Omówienie funktorów prawdziwościowych (s. 89) byłoby poprawne, gdyby Marsjanie nie uniknęli trywialnego błędu, twierdząc, że jakaś „afirmacja” (s. 89) stanowi potwierdzenie wartości logicznej danego zdania. Prawdopodobnie chodzi im o asercję. Natomiast dalsza część powiatki o macierzach prawdziwościowych dla podstawowych funktorów ekstensjonalnych (ss. 89–96), historia o relacji wynikania (logicznego?, semantycznego? – tego już nie wiadomo, ss. 97–100) oraz omówienie podstawowych praw rachunku zdań (ss. 110–124) i metod badania funkcji logicznych (ss. 125–131) są poprawne. Chyba tylko dlatego, że Marsjanie zadali sobie trud przejrzenia ogólnodostępnych podręczników. W kontekście tego, że „publikacja” stanowi repetytorium dla studentów prawa, cenne jest omówienie problematyki rozumowań na zdaniach kategoriycznych oraz metod rozumowań pośrednich i związanych z nimi zasad sylogizmu prawniczego (ss. 132–187). Wydaje się jednak, że rozważania te stanowią „intelektualną biegunkę”. Zupełnie niezrozumiałe jest na przykład tłumaczenie tego, w jaki sposób rozkładają się terminy kategoriyczne. Ponadto wypadłoby zrezygnować z *quasi*-zapisów formalnych i skupić się na przykładach, które rzeczywiście mogłyby być użyteczne w pracy myślowej prawnika.

Podsumowując, należy stwierdzić, że publikacja sporządzona przez Marsjan nie jest warta 24,90 zł, którą to kwotę trzeba za nią uiścić. Pieniądze te można zapewne wykorzystać w sposób dający o wiele więcej radości, nawet tej intelektualnej – szczególnie, gdy zważy się, że w powszechnie dostępnych bibliotekach jest wiele podręczników, które w sposób jasny wprowadzają w złożoną przecież naturę logiki¹². Publikacja ta zawiera elementarne błędy i nieścisłości. Oprócz tego jest ona wydana niestarannie, bowiem nie posiada ani zakończenia, ani elementarnej bibliografii i podstawowych indeksów. Tym razem będąc bardzo kąśliwym: jej lektura grozi śmiercią lub trwałym kalectwem umysłowym. Z tego powodu zapoznania się z *Logiką w pigułce* należy ze wszelkich miar unikać.

Piotr Sobol-Kołodziejczyk

Marek Zieliński

¹² Przykładowo są to następujące prace: L. Borkowski, *Elementy logiki formalnej*, wyd. 2, Warszawa, 1974, *passim*; J. Kwiatkowski, *Logika...*, *passim*; K. Paprzycka, *Logika nie gryzie*, cz. I, *Samouczek logiki zdań*, Poznań 2009, *passim*; K. Pasenkiwicz, *Logika ogólna*, Warszawa 1968, *passim*; W.A. Pogorzelski, P. Wojtylak, *Elementy algebraicznej teorii logiki kwantyfikatorów*, Białystok 1992, *passim*; P. Sobol-Kołodziejczyk, M. Zieliński, *Elementarz z logiki: podręcznik dla prawników*, Lublin 2015, *passim*; K.A. Wiczorek, *Logika dla opornych*, 2002, *passim* [dostęp: 13.10.2015 <http://www.math.uni.opole.pl/~ebryniarski/logika_dla_opornych.pdf>]; R. Wójcicki, *Wykłady z logiki z elementami teorii wiedzy*, Warszawa 2003, *passim*.